

# Podejście nowoczesnej kobiety do związku

18 sierpnia 2020

Nie wiem jakie jest podejście nowoczesnej kobiety do związku, ale się domyślam! Jedno mówić, drugie robić, trzecie myśleć, czwarte czuć. Mieć ciastko i zjeść ciastko! Obecne normy obowiązków i ról płci stoją w konflikcie do naszej domyślnej natury, przez co mamy chaos w związkach i wiele nieporozumień. Próbowałem dyskutować i dopytywać same kobiety, kogo one uważają za nowoczesnych, jeśli chodzi o płcie. Czego się dowiedziałem o związkach od kobiet, jak wiele jest zagadnień i jak je możemy interpretować? Spójrzmy.

## **KOBIETY SZUKAJĄ WRAŻLIWEGO I MIŁEGO ROMANTYKA, DOPÓKI TAKIEGO NIE SPOTKAJĄ**

Zapewne każdy z nas zna chociaż jednego romantyka, który był typowym wrażliwcem, pisał wiersze, listy, przejmował się wszystkim co dotyczy jego związku, dawał serce na dłoni, szanował bezgranicznie, brzydził się krytyką kobiet i zrobiłby dla swojej kobiety wszystko. Człowiek ten powinien być ideałem kobiet, ponieważ w ten sposób matki wychowują synów, a także podobne zachowania zauważyć można w filmach romantycznych. Jednak taki mężczyzna jest tym, który osiąga najmniejsze powodzenie u kobiet, a często jest nawet wyszydzany.

Podejście nowoczesnej kobiety do męskich uczuć i słabości, to nie tylko twarda nauka życia, ale i tego, by zrezygnować z naiwności. Z drugiej strony czemu człowiek musi naprawiać błędy innych, jak błędy wychowawcze, zamiast od początku wychowywać go w prawdzie? Najbardziej boli zawód ideałów, życie w kłamstwie, a nie same fakty porażek. Wiemy jednak, że to co się mówi społecznie i jest społecznie akceptowalne, nie znaczy, że jest praktykowane przez te same osoby.

Romantyzm najskuteczniejszy jest w filmach.

## **KOBIETY PATRZĄ NA WYGLĄD BARDZIEJ NIŻ MĘŻCZYŹNI**

Badanie m.in OCKupid podaje, że kobiety są płcią zdecydowanie bardziej wybredną, jeśli chodzi o dobór partnera seksualnego i zdecydowanie bardziej szczegółowo oceniają wygląd mężczyzn. Kobietom podoba się maksymalnie dwóch na dziesięciu mijanych mężczyzn na ulicy. Na portalach randkowych z kolei kobiety potrafią latami czekać na tzw. księcia z bajki, który rozbudzi ich emocje już w momencie, gdy na niego spojrzą.

Mężczyźni z kolei odpowiadają praktycznie każdej kobiecie, która do nich napisze (ok. 75% przypadków) i dla większości mężczyzn seksualnie większość kobiet jest akceptowalna.

## **JEŚLI KOBIETA WAS NIE KOCHA, TO MOŻECIE ZAPOMNIEĆ O SEKSIE**

Kobiety zazwyczaj łączą seks z miłością i nie chcą wychodzić na łatwe. Na portalach randkowych wiele kobiet ma opisy typu: jeśli chcesz seksu, to zamknij okienko z rozmową. Oczywiście nie bierzcie tego na poważnie, bo wielokrotnie jest tak, że kobieta zapiera się, że seks uprawia tylko z miłości, a jak ją nakręcisz i dobrze wyglądasz, to seks będzie na 1-3 spotkaniu.

Dlaczego tak jest? Po pierwsze dlatego, że kobiety wierzą, że są bardziej cnotliwe, niż są w rzeczywistości. Po drugie trzeba wiedzieć co jest największym prawidłem kobiecej seksualności. Aby kobieta chciała uprawiać seks, musi być emocjonalnie zaangażowana (wbrew temu co mówią, nie chodzi o miłość, bo takich trwałych, szczęśliwych związków mamy bardzo mało). Nieważne w jaki sposób kobieta będzie emocjonalnie zaangażowana. Może to być zaufanie, może to być bezpieczeństwo, może to być właśnie miłość, może to być zachwyty umiejętności i umiejętnością uwodzenia. Emocje kobiety muszą być pozytywne, by chciała uprawiać seks. Dlatego często się mówi, że mężczyźni wystarczy tylko odpowiedni czas i miejsce, a kobiety potrzebują odpowiedniego nastrojenia. To też częste zachowanie u ludzi z osobowością zależną. „Daj coś, ja ewentualnie dam tobie – jak dasz mi tyle, to żeby mnie

nastroić, będziesz musiał wnosić systematycznie więcej, bo poprzednie dary stały się twoim obowiązkiem”.

Jeśli kobieta nie uprawia z wami seksu, grymasi, odmawia, tresuje seksem (metoda nagród i kar), to znaczy, że tych odpowiednich emocji nie ma. Jeśli kobieta kocha mężczyznę, to tych emocji jest zdecydowanie większy natłok i jeśli jest zdrowa, to regularny seks będzie normą.

Niektóre kobiety upierają się zawsze, że jeśli nie chcą seksu (czy nawet gdy odchodzą lub zdradzają), to zawsze jest to wina mężczyzny. To bardzo wygodne uproszczenie zwalniające kobiety z odpowiedzialności za własny związek, czy też dawanie własnej miłości mężczyźnie.

### **KOBIETY SZUKAJĄ KOGOŚ LEPSZEGO I SILNIEJSZEGO OD SIEBIE SAMYCH, ALE MÓWIĄ COŚ ZUPEŁNIE ODWROTNEGO**

Jest to związane z punktem pierwszym, czyli kłamstwem o szukaniu romantyka, który kobietę idealizuje (a nawet kocha nad życie i jest jego oczkiem w głowie), a także do tego, że kobiety kierują się w życiu bardziej narcystycznymi emocjami. Mówienie niewygodnej prawdy boli, więc wiele kobiet woli żyć w kłamstwie na swój temat, na temat uczuć, które czują, na temat powodów dla czego weszły w związek, na temat intencji, na temat nawet własnego mężczyzny. Narcystyczni ludzie żyją życzeniowo, a nie realistycznie.

My wiemy, że hipergamia nakazuje kobietom szukać partnera o wyższym statusie niż własny. W jaki sposób podnosi się status i jakie cechy trzeba mieć, by podnieść status? Przede wszystkim nie można mieć cech stereotypowo kobiecych, czyli np. być leniwym kanapowcem, a piąć się w górę w zarobkach, czy popularności. Im lepszy mężczyzna, tym więcej kobiet będzie go pożądać.

W rozmowach kobiety pisały mi tak: „Jak mężczyzna nie wywiąże się z obowiązków, to dostane ode mnie kopa, bo nie potrzebuje kogoś na kim nie mogę polegać. Mężczyzna musi być silny.”

Odpowiedziałem: „W jaki sposób mężczyzna może na Tobie polegać, jeśli w chwili słabości dajesz mu kopa? Czytając Twoje wypowiedzi dochodzę do wniosku, że nie chciałbym być na miejscu Twojego męża, bo nakreślanie facetowi, że to on zawsze ma być tym silnym, tym opiekuńczym, tym co daje pieniądze jest przynajmniej niesprawiedliwe. Co jakby miał gorsze dni w pracy, w której tak ma ciężko pracować na to utrzymanie, czy miał problemy zdrowotne? Co gdy byłby załamany po jakiejś porażce? Nie ma prawa uzewnętrznąć się tego przy Tobie, bo wtedy jest jak dziecko, albo słabeusz? Dasz mu kopa i do roboty, a jak się rozejdziecie to on ma się z Waszego domu wyprowadzać, nie Ty, bo Ty jesteś kobietą? Ty dostaniesz dzieci, bo jesteś kobietą? I tak dalej...”

Pod moją odpowiedzią kobieta odpisała: „Nie może być sytuacji, że kobieta wychowuje, a facet fruwa i dzieci mu się same wychowują.” Czyli zamiast odnieść się do moich pytań, to dodała kolejne roszczenie. Dzisiaj kobieta jest uczona, by myśleć co mężczyzna powinien robić i jaki być. Nie uczy się co mają robić i ile od siebie dawać kobiety mężczyznom.

Za jakiś czas dostałem odpowiedź: „Facet nie ma być silniejszy, tylko równy.”

Czy taki równy, to czytajcie dalej...

## **KOBIETY NIE CHCĄ BYĆ ODBIERANE JAKO MATERIALISTKI**

Dobrze wiemy, że dzisiejszym światem rządzi pieniądź, a nie jakieś idealistyczne, głębokie wartości (choć są potrzebne, bo widać w tym płytkim świecie jak wiele jest depresji i nieszczęść). Negowanie tego jest głupotą. Jeszcze większą głupotą jest mówienie, że kobiety mają ciężiej, gdy są płcią uprzywilejowaną, także jeśli chodzi o pieniądze.

Kobieta powiedziała: „Gdybym nie miała własnych dochodów lub je straciła, to mąż musiałby mi zapewnić dobry standard życia. O dzieciach nawet nie będę mówić, bo jest ojcem.”

Pytam: Ile jest kobiet, które w razie bezrobocia mężczyzn utrzymuje ich i rodziny? Ile jest kobiet płacących alimenty? Ile kobiet zostawia, czy zdradza, mężczyzn w złej sytuacji finansowej i zdrowotnej? Ile kobiet zapewnia dobry standard życia?

My tu o równości płci, ale trudniejsze obowiązki do spełnienia ma mężczyzna. Podejście nowoczesnej kobiety do związku to niestety duża roszczeniowość, a małe wymagania od siebie samej. I ta roszczeniowość kobiet wielu z nas odpycha.

### **KOBIETY CZĘSTO KŁAMIĄ O ILOŚCI PARTNERÓW SEKSUALNYCH**

Jest to związane z punktem powyższym i makiawelistyczną postawą, gdy cel uświęca środki. Najważniejsze w kłamstwie jest to, by było skuteczne i nie wyszło na jaw. Dobrze wiemy, że kobiety mogą z łatwością ukryć ilość partnerów, skłamać na ten temat, mimo jednoczesnego wymagania zaufania w związku.

Kobiety potrafi stosować „swoją logikę”, do odpowiadania na takie takie zagadnienia. Mianowicie kobieta może uznać, że partnerem seksualnym jest tylko ktoś, kogo kochała. Jeśli uzna, że nikogo z 10 partnerów seksualnych nie kochała, to odpowie, że miała 0 partnerów seksualnych. I będzie sądziła, że jest to prawda, bo Ty nie znasz jaka jest jej definicja partnera seksualnego i aktu seksualnego.

Pytanie do tych kobiet. Po co? Czy to tak dobrze jest żyć w zakłamanym związku i dziwić się w trakcie jego trwania, że coś idzie nie tak? Że nie ma zaufania? Czy to tak dobrze nie dać podjąć decyzję mężczyźnie na podstawie tego z kim naprawdę ma do czynienia? Przeszłość się nie liczy jedna z drugą powie. A ja spytam wtedy tak. Chciałabyś być z byłym mordercą i pedofilem, który ukryje swój życiorys przed Tobą? Oczywiście wiele kobiet odpowie, że dałoby takiemu szansę, bo przecież wiele kobiet lubi psychopatów i drani, ale jestem na tyle (jeszcze) naiwny, że wierzę, że przekaz będzie zrozumiany.

### **KOBIETY SĄ SOLIPSTYCZNE, WIĘC WSZELKIE TWIERDZENIA ODNOSZĄ DO**

## **SAMYCH SIEBIE**

Jeśli kobieta nie jest solipstyczna, a racjonalna i logiczna, to doskonale wie, które cechy z wymienionych reprezentuje, a które nie. Solipstyczne kobiety nie umieją wyjść poza własne ramy poglądów, przez co personalizują każde twierdzenie je opisujące. Te kobiety czytają teksty tylko po to, aby potwierdzić sobie, że „tak, to jest o mnie”, lub „nie, to dobrze, że jestem inna niż wszystkie”.

Przykład: Kobieta mówi, że mężczyzna jest miły, jak czegoś chce.

Odpowiedź 1: Mężczyzna może być miły, bo jest po prostu miły.

Odpowiedź 2: Możesz stosować projekcję, czyli sama być miłą, tylko gdy czegoś chcesz, ale próbujesz mechanizmem obronnym przenieść własne cechy na kogoś innego.

Co powinno być obowiązkiem? Uczenie kobiet zrozumienia mężczyzn, a nie tylko mężczyzn zrozumienia kobiet. Niestety tego nie ma, więc musimy sami tworzyć swoje grupy i dzielić się historiami, czy wnioskami.

## **KOBIETY UCZONE SĄ OD NARODZIN BYCIA FEMINISTKAMI MIMO, ŻE NIE CHCĄ SIĘ Z NIMI IDENTYFIKOWAĆ**

Mianowicie podejście nowoczesnej kobiety do związku jest feministyczne. Nawet jeśli wiele kobiet powie Ci, że nie są feministkami (bo nie jest to zawsze komplementowane i akceptowane społecznie), to będą wyznawać wiele zbieżnych poglądów z feminizmem.

Prosty przykład. Kobieta będzie mówiła jaki powinien być prawdziwy mężczyzna z klasą, jak to ma zarabiać, być silny, decydować, wykazywać się inicjatywą. Jednocześnie ta sama kobieta będzie chciała mieć decydujący głos w związku (być ważną), chciałaby by mężczyzna robił to co ona zapragnie (decydował korzystnie dla niej – choć kobieta będzie mówić, że

to „wspólne decyzje”), miała prawo być dominującą, wykształconą, nie musi gotować, sprzątać, rodzić dzieci, być miłą, nie przeklinać, nie pić, nie palić, ani wspierać mężczyzny – czyli nie musi być prawdziwą kobietą z klasą.

Wiele kobiet chciałyby być nowoczesna, a jednocześnie tradycyjna. Tak samo kobiety chciałyby tradycyjnego mężczyznę w sytuacjach gdzie taki jest potrzebny, ale też nowoczesnego mężczyznę, w innych sytuacjach. Chaos.

### **KOBIETY NIE CHCĄ MĘŻCZYZNY, KTÓRY ZACHOWUJE SIĘ DZIECINNIE, GDY SAME ZACHOWUJĄ SIĘ DZIECINNIE**

Wiele kobiet chce być jak dzieci i oczekiwać od mężczyzny obrony, zasobów i spełniania ich zachcianek, jednocześnie nie chce słyszeć o obowiązkach wobec mężczyzny, czy rodziny. Jest to postawa absolutnie antypartnerska. Obie strony dbają o siebie, obie strony mogą dać wsparcie, gdy drugie spada na dno. Jednak ile jest kobiet, które podnoszą „słabych” mężczyzn, a ile kobiet uważa się za słabe ofiary, którym należy podnosić i im pomagać?

Słyszę od kobiet: facet musi być, facetem a nie kolejnym dzieckiem dla kobiety. Dzieci potrzebują sporego nakładu na wychowanie, więc to mężczyzna powinien zapewnić.

Moja interpretacja: mężczyzna musi być odpowiedzialny, zapewniać wartość i zasoby, a kobieta jak dziecko jest zwolniona z tego.

Odpowiadam jej: Kobieta nie powinna być kolejnym dzieckiem dla mężczyzny. Powinna w równym stopniu wnosić wartość i zasoby w wychowywanie. Nie może być tak, że mężczyzna musi brać nadgodziny albo brać dodatkową pracę, a kobieta jedyne co robi, to dysponuje tym co wypracuje mężczyzna. Łatwo wydawać nieswoje pieniądze, ale i łatwo dyrygować innymi, nie czując się w odpowiedzialności za przyszłość.

Bo przecież jak związek nie wyjdzie, a kobieta wniesie pozew o

rozwód, to zwykle z winy mężczyzny, prawda? Tylko kto w czasie związku decydował, kto stosował presję i dlaczego teraz ma prawo się od tego wymigać?

Ktoś powie, że mężczyzna mógł sobie nie pozwalać i mógł sam decydować. Tak, ale wtedy presji byłoby jeszcze więcej, że nie jest kochającym mężczyzną, jest tyranem i że nie traktuje kobiety „równo”.

Właśnie to jest równe traktowanie, gdy rób to samo co robi mężczyzna i wkładasz w związek tyle samo. Jeśli nie uważasz, że możesz dać tyle samo, nie walcz o tą pseudorówność. To tylko i wyłącznie uprzywilejowanie. Zarzuty uprzywilejowanych kobiet o byciu dziecinny są tylko i wyłącznie śmieszne.

To jest prosta logika. Uprzywilejowana płeć ma władzę. Ten co ma władzę jest bardziej poważany i dominuje. Jeśli kobiety dominują, to mężczyźni ulegają. Jeśli kobiety są hipergamiczne, potrzebują męskiej dominacji.

Nie chcecie uległych mężczyzn? Nie chcecie pantofli? Nie dajmy więc dominować kobietom, tylko wspierajmy mężczyzn, by dominować mogli. Zakładana ideologicznie równość nie istnieje.

A wy, jak sądzicie, kim jest nowoczesna, lub jaka powinna być taka kobieta?

Autorstwo: Redpillersi.pl

Źródło: WolneMedia.net